GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SRODA

12 GRUDNIA 1917.

NR. 290. — R. XXV.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40, rocz. K 44·80), w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·30, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwartalnie K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocznie K 64·— (M. 42.—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23988), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 8344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ulica Szpitalna L. 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata i ogłoszenia).

Niebezpieczni przyjaciele.

Hr. Andrassy oświadczył w Delegacyach, że „zupełnie niezawisła Polska byłaby niebezpieczną dla pokoju, dla Węgier, dla Niemiec, a nawet... dla samej siebie".

Gdyby w ten sposób zakwalifikowano w obliczu życia społecznego nie naród, lecz jednostkę, sens takiego określenia byłby jasny. Człowiek niebezpieczny dla otoczenia, a nawet dla samego siebie, to zazwyczaj osobnik niepoczytalny, nierzadko obłąkaniec niebezpiecznego pokroju. Polska wskrzeszona, odbudowana, byłaby niebezpieczną dla otoczenia, „a nawet dla samej siebie"!

Kiedy Polskę wymazywano z mapy Europy, Katarzyna II. i jej spólnicy tłómaczyli całej Europie jasno jak na dłoni, że dzieje się to dla dobra Europy i jej szacownej cywilizacyi: Polska stała się niebezpieczną dla otoczenia jako kraj anarchii, kraj Jakobinów, równie groźnych, jak tamci okrwawieńcy z nad Sekwany. Potem różni Mikołajowie i Aleksandrzy — nie bez wtóru od granicy zachodniej — perswadowali Europie, interesującej się z lekka, dla konwenansu, kłopotliwą „sprawą polską", że Polacy, podnosząc się do walki w obronie swego życia, to społeczność zażartych rewolucyonistów, przeciw którym Sybir lub ustawy wyjątkowe są jedynie skutecznymi środkami „obrony" — dla dobra państw unieszczęśliwionych poddanymi polskimi i dla dobra Europy.

Ci to właśnie nieuleczalni rewolucyoniści, ci wieczni malkontenci i nałogowi buntownicy, niezdolni słuchać drugich, a rozkazywać samym sobie, dali światu zrywającemu się do wojny powszechnej widowisko pełne wstrząsającej grozy: Wojna przeorała krwawym pługiem trójrozdarty kraj i obudziła nadzieję życia i prawo do życia wielomilionowego narodu. Niepoprawni rewolucyoniści, ubrani w mundury trzech armii, z zaparciem się siebie poszli w bój. Kazano im strzelać: strzelali. Strzelali nawet do siebie. Istotnie, byli „niebezpieczni nawet dla siebie samych!". Gdzie trzeba było słuchać — słuchali, gdzie wypadło milczeć — milczeli. A gdzie tylko trzeba było umierać od nędzy lub kuli — umierali.

Mimo to niebezpieczeństwo polskie odżyło w postaci zgoła niespodziewanej. A przecież już go prawie nie było!

Zdarzało się przed niewielu laty, iż ministrowie oświadczali głośno i z naciskiem, iż Polaków niema — poprostu niema. Są tylko tu i ówdzie... np. „Prusacy mówiący po polsku". Próbowano z dobrodusznym uśmiechem wytłómaczyć, że dawna pupilka Europy zniknęła bez śladu i nie sposób jej odszukać.

Gdy zajęła się nią znów żywiej opinia tu w Europie i nawet za oceanem, sierotę odnaleziono. Odnaleziono i odkryto, że jest zbiedzona bardzo, ale żyje. Tylko — zastrzeżenie — jest jeszcze małoletnią. Zaczęły się wykłady i pouczenia. Małoletnia Polska sama radzić sobie nie będzie umiała. Poczęto dyskutować długo i mądrze o potrzebie edukacyi, o niższości kultury, o nieodzownym nadzorze, dobrodziejstwach gospodarczej opieki itd. itd. Ale istnienia Polski nikt nie ośmielił się już negować. Polska odzyskała nazwisko, byt odrębny i ważność historyczną.

Lecz teraz właśnie zjawia się nowy kłopot. A nuż po tylu cierpieniach naród, który tyle razy podejrzywano o różne brzydkie rzeczy, usamodzielniony i wypuszczony na wolność, okaże się niezupełnie... poczytalnym, okaże się „niebezpiecznym dla otoczenia, a nawet niebezpiecznym dla samego siebie!". Troskliwe serce opiekunów i przyjaciół polskiego narodu żywym zabiło niepokojem. „Polska może się stać niebezpieczną nawet dla samej siebie", a jakżeż dopiero niebezpieczną może być dla pokoju (rzecz nie do wiary: dla pokoju!), dla Niemiec, a co najgorsze: dla Węgier.

Tak jest, dla Węgier. Delegat węgierski zadrżał o los Węgier, sąsiadujących z przyszłą wolną Polską.

Bo przecież Polacy bywali wielce ruchliwi i wielce niespokojni także na Węgrzech. Delegatowi węgierskiemu lepiej niż innym wiadomo, jak burzliwymi i niebezpiecznymi bywają Polacy. Taki Bem, taki Dembiński, Wysocki i setki, setki ich towarzyszy. Rok 1848 i 1849 uświadomił Węgrów znakomicie jak niebezpiecznymi bywają „bratankowie" z za Karpat. I dlatego to może potomek rodziny wielkich patryotów węgierskich wołał w Delegacyach, że Polska „zupełnie niezawisła" byłaby wielce niebezpieczną. Że też to naszym przodkom idącym niegdyś za Karpaty walczyć i ginąć za sprawę wolności nie przyszło na myśl, że niezawisłe Węgry mogą być niebezpieczne dla pokoju... i dla Polski!

Umieliśmy i umiemy dla innych i za innych umierać. Sąsiedzi tak do tego przywykli, że nie chcą nam pozwolić żyć — dla samych siebie. Wzruszającem zaś jest zawsze to, że hr. Andrassy i inni jemu podobni, nieraz już oświadczali, że są „gorącymi przyjaciółmi wielkiego narodu polskiego". **F. F.**

Przez długie lata uchodziło za pewnik, powtarzany niezliczoną ilość razy z dogmatyczną stanowczością, że ujarzmiony naród nie może zyskać swobody w żaden inny sposób, jak tylko za cenę krwi. Na przykładzie Finlandyi i Ukrainy okazało się, że twierdzenie to było zbyt pospieszne. Finlandya, która bez popełnienia oczywistego samobójstwa nie mogła przeciwstawiać swoich lilipucich sił potędze caratu, nie przelała ani jednej kropli krwi dla zrzucenia z siebie nienawistnego jarzma. Mimo to jest dziś wolna. Ruch ukraiński nie odwoływał się wcale do oręża. A przecież wzięła sobie Ukraina niezależność. Rzekomą konieczność przejścia przez krwawą kąpiel, która w dotychczasowych warunkach byłaby oba te kraje pogrążyła tylko w tem sroższą niewolę, zastąpił czynnik zupełnie nieprzewidziany przez najbieglejszych statystów: zwycięstwo idei wolności i upadek zasady „siły przed prawem". Rozumowanie, że żaden niewolny naród nie może odzyskać niezależności bez złożenia hekatomby powstańczej, opierało się na wnioskowaniu z faktu, że czegoś podobnego „jeszcze nie było". Zapomniano przytem wziąć pod uwagę, że doświadczenia ludzkości są zbyt krótkie, aby mogły się w nich wyczerpać już wszystkie możliwości. Właśnie jedną taką możliwość, jakiej „jeszcze nie było", demonstruje nam historya na losach Finlandyi i Ukrainy. Km.

Krwawa pedagogia.

W fachowej prasie pedagogicznej niemieckiej toczy się dyskusya na temat przyszłego ściślejszego zespolenia szkoły z potrzebami życia i wyzyskania w powojennej reformie szkolnej doświadczeń i obserwacyj z ubiegłych lat trzech, wyjątkowo bogatych w materyał doświadczalny. Na tle tego zasadniczo słusznego dążenia padają tu i ówdzie wśród pedagogów niemieckich pomysły tak dzikie, że gdyby miały zamienić się w rzeczywistość, to szkoła, któraby w tym kierunku poszła, wypuszczałaby w świat nie pracowników dalszego rozwoju kultury, ale hordy Hunów, zagrażających chrześcijańskiej cywilizacyi Europy. Arcytypem takiej pedagogii jest zreformowany plan nauk w szkole średniej, opracowany przez niejakiego Dra H. Pöperla i ogłoszony w „Zeitschrift für das Realschulwesen". Plan ten zawiera między innemi następujące pomysły:

Podczas nauki historyi i geografii ma nauczyciel zwracać uwagę ucznia na szlaki, któremi posuwały się armie i pouczyć go o strategicznem znaczeniu dróg i twierdz (stałych i chwilowych), posługując się przytem mapami plastycznemi. Powinien nauczyciel porównywać walki dawne z dzisiejszemi, uwydatniając różnice, jakie zachodzą w sposobie ich prowadzenia, w długości frontów i w czasie trwania zapasów. Ma objaśniać różnice w bojach równinowych a walkach górskich. Należy zastosować lekturę dokładnych opisów wybitnych epizodów obecnej wojny. Uczniowie mieliby obowiązek gromadzić celowo i systematycznie materyał wojenny w postaci odezw, obwieszczeń, sprawozdań sztabowych i t. d., któreby niejako przybliżyły do nich atmosferę tej największej z wojen.

To wszystko zaleca Dr. Pöperl na — niższym stopniu nauki. Mali chłopcy mają się tu tylko przyzwyczaić do duchowego obcowania z instytucyą wojny i jej zewnętrznemi objawami. W klasach wyższych następuje dopiero coś w rodzaju uświadomienia. Nauczyciel odkrywa przed uczniami jakby duszę wojny, jej filozofię. Poucza swoich wychowańców o najważniejszych kwestyach, mogących wywoływać zbrojne zatargi i powinien obmierzić im wszelką myśl pokojowego załatwiania konfliktów między narodami i państwami. „Na podstawie dziejowych wydarzeń — dyktuje dr. Pöperl — ma pedagog wyjaśnić w klasie najwyższej, że walki orężne są uzasadnione i wskazać na zdanie Moltkego o niebezpieczeństwie zabagnienia świata, gdyby zapanował wieczysty pokój". Ten krwawy wykład uśmiecha się niemieckiemu wychowawcy do tego stopnia, że przepisuje nawet drobiazgowo, jak ma go nauczyciel rozpocząć.

O takiej „reformie" marzy dr. Pöperl.

Nie on jeden. W Lipsku powstało specyalne wydawnictwo pt. „Wojna i szkoła", którego założyciel, wybitny pedagog i uczony, Matthias, pragnie w sposób powyższy „przybliżyć szkołę do życia". Cały szereg Pöperlów i Matthiasów pracuje w pocie czoła, aby kult rzezi międzynarodowej złożyć na progu przyszłej „zreformowanej" szkoły niemieckiej, jako cenny plon ubiegłego trzechlecia.

Straszną byłaby przyszłość kultury, gdyby budzące się w narodzie niemieckim lepsze pierwiastki nie zdołały zatryumfować nad ideologią tych krwawych psychopatów.

Premier polski do żydów.

Prezydent ministrów Kucharzewski zaprosił do siebie przedstawicieli prasy żargonowo-żydowskiej z całego Królestwa Polskiego i wygłosił do nich obszerne przemówienie, w którem określił swoje stanowisko wobec ludności żydowskiej. Z wynurzenia tego podajemy najważniejsze, zasadnicze ustępy. P. Kucharzewski mówił:

„Jestem głęboko przekonany o konieczności rozstrzygnięcia sprawy żydowskiej w państwie polskiem według zasad sprawiedliwości. Wynika to z moich kardynalnych poglądów na to, że naród polski, odzyskawszy swoją państwowość, musi się kierować zasadami ściśle demokratycznemi i zasadami równouprawnienia obywateli bez różnicy wyznania i pochodzenia: to jest organiczną częścią składową wszelkiego programu demokratycznego. Wynika to następnie z narodowo-politycznych względów, a mianowicie z tego, że troszczyć się muszę o to, aby w nowopowstającem państwie polskiem nie było waśni wewnętrznych. Spokój wewnętrzny, zadowolenie wszystkich obywateli, niezależnie od narodowości i wyznania, jest elementarnym warunkiem mocy państwowej i rękojmią rozstrzygnięcia bardzo doniosłych zagadnień, wobec których stoimy. Gdybym chciał wyrazić, jak rozumiem zastosowanie zasad sprawiedliwości, to musiałbym pozostać w sferze terminów ogólnych. Rozumiem przez to równouprawnienie obywatelskie, a następnie poszanowanie właściwości kulturalnych i wyznaniowych, z zachowaniem dominującej zasady jedności państwa polskiego oraz charakteru polskiego w budowie i w funkcyonowaniu tego państwa. Praktyka wskaże linię demarkacyjną pomiędzy wymaganiami państwa i wymaganiami części składowych jego ludności".

Przypomniawszy pamiętne zachowanie się ludności żydowskiej podczas wyborów do Dumy w r. 1912 (wybór Jagiełły) oświadczył p. Kucharzewski dalej:

„Wyznaję zasadę, że na stanowisku państwowem nie można się kierować uczuciem odwetu względem żadnego odłamu ludności. Gdyby stosunek panów do rządu był niesłuszny, to byłoby to bardzo złe i przykre. Stanowisko rządu względem ludności żydowskiej i w tym jednak razie nie przestałoby być objektywne: rząd nie może się kierować nerwami, musi się wznosić ponad zadraśnięcia, musi być nie stroną, ale arbitrem, kierować się nie uczuciami, lecz poczuciem obowiązku i względami celowości".

Wreszcie, wskazując na bezpośredni stosunek żydów do zadań tworzącego się państwa polskiego, rzekł p. Kucharzewski:

„W tej chwili niezmiernie ważne jest to, jakie stanowisko zajmie ludność żydowska wobec postulatu niepodległości i odbudowy Polski. To stanowisko, obok niepodlegającego wątpliwości stanowiska zasadniczego rządu polskiego w sprawie żydowskiej, będzie miało ogromne znaczenie dla ukształtowania sprawy żydowskiej w Polsce na długie lata. Sądzę, i jestem przekonany, że ukształtowanie się sytuacyi ludności żydowskiej w Polsce może nastąpić tylko na mocy uregulowania stosunków w samym kraju. Wszelkie gwarancye bytu ludności żydowskiej, które byłyby z zewnątrz zdobywane, nie wiem czy byłyby skuteczne. Wzbudziłyby raczej w ludności polskiej wrażenie nieuzasadnionej nieufności do nas ze strony współobywateli żydów i mogłyby być podawane, jako próby uszczuplenia zasady niepodległości państwa polskiego. Następnie, gdyby nie towarzyszyła im ufność i dobry stosunek pomiędzy państwem i narodem polskim a ludnością żydowską, wówczas wszelkie papierowe gwarancye byłyby mało skuteczne. Ufam, że stosunki polsko-żydowskie w niepodległem państwie polskiem wejdą na normalne tory. Moment zmartwychwstania Polski niepodległej jest nietylko doniosły dla narodu i państwa Polskiego, lecz według mego przekonania i dla żydów, których taka ogromna część jest rozsiedlona na ziemiach polskich. Dlatego przemawiam do panów podwójnie, jako do obywateli Polski, do czego mam prawo, i również jako do członków tej ściślejszej społeczności, do której panowie należycie. Temi słowy kończę".

Do wynurzeń premiera Kucharzewskiego i zarysowanego już w ten sposób stosunku nowego rządu do sprawy żydowskiej wrócimy osobno.

Anarchia na Rusi.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Kopenhaga, 1 grudnia.

Pisma polskie, które nadeszły tu z Piotrogrodu, Moskwy i Kijowa, przynoszą szereg informacyi o anarchii, szerzącej się na dawnych ruskich kresach Rzeczypospolitej, zwłaszcza w Kijowszczyźnie.

Do dnia 8 listopada w Kijowszczyźnie zaszły następujące wypadki pogromów i napadów. W powiecie taraszczańskim w Piatyhorach tłum, kierowany przez dezerterów i inne indywidua w uniformach żołnierskich dokonał rabunku towarów łokciowych i skór. To samo powtórzyło się w Stawiszczach. Tu jednak rabunkowi przeszkodziła milicya. W Skwirze w czasie jarmarku rozgromiono kilka sklepów żydowskich i w wielu domach potłuczono szyby. W powiecie radomyskim rabusie, uzbrojeni w rewolwery i karabiny, niespodziewanie otoczyli cukrownię w Raszkowie, zrabowali kasę i ciężko zranili trzech robotników. W powiecie berdyczowskim dokonano w nocy napadu zbrojnego na folwark p. Charczenki we wsi Szirmówce przyczem zrabowano 10 tysięcy rubli i uprowadzono 2 konie. Również w nocy dokonano napadu zbrojnego na cukrownię Józefowską-Mikołajewską. Zrabowano 80 tys. rubli. Rabusie umknęli. W czasie ścigania rabusiów ciężko został zraniony stróż fabryki.

W powiecie kijowskim w Słobodzie Kaharlickiej w majątku ks. Gagarinowej dezerterzy i ludność miejscowa rozgromili gorzelnię i zrabowali zapasy spirytusu. Do Słobody Kaharlickiej wysłano kozaków. We wsi Torczyńcach ludność opanowała młyn. Gdy na miejsce wypadku stawił się naczelnik milicyi, wypędził go delegat 13-go pułku rezerwowego, Ewdokin Dżus, mieszkaniec tejże wsi, wysłany tu w sprawach służbowych. Dżus osobiście złamał zamek przy drzwiach młyna. W powiecie kaniowskim uzbrojeni rabusie zabrali z plantacyi cukrowni „Roś" wykopane buraki.

Wyrąbywanie lasów jest zjawiskiem zwykłem: w pow. radomyskim włościanie samowolnie rąbią las Orłowa. Setki furmanek wywożą budulec; w pow. kijowskim rąbane są przez włościan lasy prywatne i rządowe, przyczem władza jest bezsilna. W powiecie radomyskim w gminach Krasiłyckiej, Chabeńskiej, Maksymowiczowskiej, Szypelickiej, Martynowskiej masowe rąbanie lasów. W leśnictwie Dachnowskim żołnierze batalionu szturmowego rąbią las, ludność miejscowa czyni to w lesie, przylegającym do Czerkas. W pow. humańskim samowolnie rąbany jest las rządowy Mańkowski, przy wsiach Kiszczeńców i Kinaszówka.

O zaburzeniach w Skwirze i w Hajsynie donoszą pod datą 6 listopada: Rozmiary poważne przybrały zwłaszcza zaburzenia w Skwirze, gdzie, według nadeszłej depeszy, położenie ma być krytyczne. Rozpędzono tu nawet Radę delegatów robotniczych i żołnierskich.

Sekretaryat Generalny Ukraiński, który otrzymał również wiadomość o pogromach w Skwirze z prośbą o natychmiastową pomoc, zakomunikował o tem prokuratowi Izby sądowej, który zarządził śledztwo. Utworzono komisyę śledczą i komisyę t. zw. administracyjną, złożoną z trzech osób, a to: członka sekretaryatu spraw wewnętrznych, członka Rady delegatów robotniczych i żołnierskich i członka wicesekretaryatu do spraw żydowskich.

Stosunkowo mniej niepokojących wiadomości nadchodzi z Podola i z Białej Rusi. Z Płoskirowa na Podolu donoszą, że tłum żołnierzy i włościan zniszczył majątki ziemskie: Bałamutówkę, Moskalówkę, Czebany, Wodniczki, Naftulówkę i inne. Palone są tu i ówdzie dwory i niszczone maszyny rolnicze. Bydło idzie pod nóż. Lasy tłum rąbie i niszczy. Na zjeździe kozackim została odczytana depesza, że w Winnicy pułk piechoty zajął skład broni, którą rozdał tłumom. Przyłączył się doń pułk kulomiotów. Fala anarchii rozszerza się w kierunku frontu.

W Rzeczycy, w Mińszczyźnie wybuchł pogrom żydowski, którego sprawcami są zdemobilizowani żołnierze. Z Homla wysłano wojsko dla stłumienia rozruchów. „Dziennik Miński", podnosząc sprawę konieczności walki z anarchią w Mińszczyźnie, podaje wiadomość o napadzie na inżyniera melioracyi p. Józefa Iwaszkiewicza i St. hr. Grabowskiego. Obaj są ranni.

Głównie jednak szerzy się anarchia w Kijowszczyźnie. Sekretaryat Generalny Ukraiński w Kijowie wydał odezwę, wzywającą ludność do przeciwdziałania wszelkim aktom gwałtu. W tym duchu stara się oddziaływać również prasa ukraińska.

J. K.

100.000 dol. miesięcznie dla dzieci polskich.

Świeżo doniesiono z Warszawy o powrocie ze Szwajcaryi prezesa Rady Głównej Opiekuńczej, Eustachego ks. Sapiehy i p. Wacława Janasza, którzy wyjeżdżali tam dla nawiązania kontaktu z komitetem Rockefellerowskim, od którego już w r. z. udało się uzyskać dla ubogich dzieci warszawskich większą ilość mleka skondensowanego. Do utrzymywania kontaktu z komitetem Rockefellerowskim, oraz czuwania nad podziałem nadsyłanego przezeń mleka, utworzył się wówczas komitet, do którego weszli: ks. Sapieha, jako prezes R. G. O., ks. Lubomirski, jako prezydent miasta, ks. arcybiskup Kakowski, pp. St. Natanson, Leon Goldstandt, Wacław Janasz.

W imieniu tego komitetu udali się obecnie do Szwajcaryi ks. Sapieha i p. Janasz, ażeby wobec wzrastającej nędzy wśród ludności miejskiej, a zmniejszających się stale środków R. G. O., uzyskać jakieś nowe źródła dochodu dla ulżenia nędzy wielkomiejskiej i uratowania dla społeczeństwa — jego podwaliny: najmłodszego pokolenia. Zaraz po przyjeździe delegatów komitetu warszawskiego do Szwajcaryi, uderzyła jak grom z jasnego nieba wieść, iż Komitet Rockefellerowski już nie istnieje, że rozwiązał się i zlikwidował swe sprawy. Dopiero, na skutek dalszych poszukiwań dowiedziano się, że komitet ten właściwie zlał się z Czerwonym Krzyżem (amerykańskim) i pod jego egidą kontynuuje swą samarytańską działalność

Nawiązanie jednak stosunku z nową instytucyą nie było łatwe. Dzięki wytrwałym zabiegom obu delegatów warszawskich znaleziono wśród członków Komitetu Czerwonego Krzyża dwóch ludzi, którzy specyalnie zainteresowali się nędzą dziatwy polskiej i przyobiecali swą pomoc i interwencyę. — Byli to pp. S. Dresel i Whitehouse. Dzięki to w dużym stopniu ich zabiegom, sprawa ubogiej dziatwy polskiej znalazła się na porządku dziennym Komitetu Czerwonego Krzyża. Po szeregu narad z delegatami komitetu warszawskiego, otrzymano przyrzeczenie zaopatrywania tegoż komitetu w artykuły spożywcze (przeważnie mleko, mączki i inne artykuły odżywcze, skondensowane) miesięcznie wartości 100.000 dolarów. Do czasu zaś załatwienia formalności w tym kierunku przy czynnej pomocy tychże pp. Dresel'a i Whitehouse'a, uzyskano przyznanie przez Czerwony Krzyż subsydyum miesięcznego w gotówce, w kwocie 100.000 dol. na razie jako prowizoryum do chwili załatwienia wyżej wzmiankowanych formalności na przeciąg dwóch miesięcy.

Delegaci komitetu warszawskiego, po po-

wrocie ze Szwajcaryi, radzi z tak pomyślnego załatwienia swej misyi, bezwłocznie wzięli się do organizacyi pomocy. Pomoc udzielana będzie w dwóch kierunkach: bezpośrednio na zakupy żywności przez instytucye, opiekujące się dziatwą do lat 10 w Warszawie, Łodzi, Zagłębiu i wogóle miastach i centrach fabrycznych, oraz na zakup odzieży dla dzieci, umieszczonych na wsi (takiej dziatwy jest obecnie około 25.000 i w razie braku odzieży grozi jej powrót do miasta). W celu czuwania nad prawidłowością podziału organizuje się w Warszawie Centralny Komitet Ratunkowy, który sprawozdania ze swych czynności posyłać będzie Czerwonemu Krzyżowi za pośrednictwem swego delegata w Bernie, Jana hr. Żółtowskiego.

Tak pomyślne załatwienie doniosłej sprawy zawdzięczać należy przedewszystkiem gorliwości i wytrwałym zabiegom ks. Eust. Sapiehy i p. W. Janasza, a następnie obywatelskiemu stanowisku amerykańskiego Czerwonego Krzyża, który z całą gotowością i życzliwością pospieszył z hojną pomocą ubogiej dziatwie polskiej.

W sprawie budowy fabryki maszyn rolniczych

Od p. Antoniego Chrząszczewskiego, referenta dla spraw przemysłu rolnego przy Sekcyi rolniczej Centrali gospodarczej dla odbudowy Galicyi otrzymujemy w sprawie projektu budowy fabryki maszyn rolniczych następujące uwagi:

Wiadom... zakomunikowana przez pisma o odbytej w dniu 5 ub. m. z inicyatywy Woj. Centrali handl. naradzie w celu powołania do życia w Galicyi fabryki narzędzi rolniczych, społeczeństwo tutejsze powinno było powitać z żywem zadowoleniem. Galicya bowiem, jako kraj rolniczy, w żadnej może innej gałęzi przemysłu nie odczuwa tak dotkliwie braku odpowiednich ognisk fabrycznych, które należałoby koniecznie uruchomić tak ze względu na potrzebę zatrudnienia w kraju swojskich sił roboczych, jak i możność zużytkowania krajowych bogactw mineralnych.

Projekt Wojn. Centrali handlowej jest w zasadzie bardzo zbliżonym do wniosku, złożonego przezemnie przed paru miesiącami kierownictwu Sekcyi II C. O. G., a mającego na celu powołanie do życia „Galicyjskich zakładów przemysłowo-rolnych“, któreby na wielką skalę zajęły się wyrobem maszyn i narzędzi rolniczych, oraz instalacyi dla fabrycznego przerobu surowych produktów rolnych. W niektórych szczegółach jednakże stanowisko moje w tej sprawie jest odmiennem, ośmielam się więc je uzasadnić, w przekonaniu, że dyskusya w tak ważnej dla Galicyi sprawie może jedynie przyczynić się do pomyślnego jej rozwiązania zgodnie z interesem kraju, co przecież jest i musi być przewodnią myślą każdego zamierzenia o znaczeniu ekonomiczno-społecznem. Przedewszystkiem więc uważam, że, ponieważ stwarzanie czegoś nowego, nawet niezaprzeczenie pożytecznego i mającego wszelkie widoki rentowności, w tutejszych warunkach połączone jest z dużemi trudnościami natury różnorodnej, zatem należy odrazu nadać projektowanej organizacyi ramy, odpowiadające potrzebie kraju w danym kierunku.

Tworząc zatem fabrykę maszyn i narzędzi rolniczych, nie można się ograniczać jedynie do ich produkcyi, lecz z nią połączyć także fabrykę instalacyj przemysłowo-rolnych, która to fabryka może się posiłkować wielu wspólnemi urządzeniami, jak: warsztatami mechanicznymi, lejarnią i in. Przytem skupienie tych pokrewnych ze sobą rodzajów produkcyi w rękach wspólnego, a energicznego i umiejętnego kierownictwa technicznego i handlowego, oprócz znacznego umniejszenia kosztów administracyjnych, może tylko wpłynąć dodatnio na funkcyonowanie i rozwój danego przedsiębiorstwa. Galicya posiada wprawdzie poważną firmę, wyrabiającą urządzenia gorzelnicze; ta jednakże, choćby nawet powiększyła swą przedwojenną produkcyę kilkakrotnie, nie będzie w stanie zadośćuczynić popytowi, wywołanemu strasznem zrujnowaniem tej gałęzi rolniczego przemysłu, czego dowodem są i będą miliony koron, które dla zmontowania zniszczonych miejscowych gorzelń już wyszły i wyjdą jeszcze zagranicę bez wszelkiego dla kraju pożytku.

Również i powołanie do współudziału w organizacyi projektowanego przedsiębiorstwa i co zatem idzie, oddanie kierownictwa takowem jednej firmie, uważam za niewskazane. Byłoby to bowiem równoznacznem ze stworzeniem filii tej firmy za fundusze krajowe, co z jednej strony stanowiłoby niczem nieusprawiedliwiony przywilej, z krzywdą dla innych polskich przemysłowców tej branży, a z drugiej mijałoby się z właściwym celem projektowanego przedsiębiorstwa, którym może być tylko dostarczanie galicyjskiemu rolnictwu takich typów narzędzi i maszyn, które ono dla siebie za najodpowiedniejsze uważa. Tymczasem, jakkolwiek niektóre polskie firmy na punkcie produkcyi pewnych narzędzi rolniczych zyskały sobie zasłużoną zresztą w zupełności wziętość, nie wszystkie ich wyroby stoją na wysokości swego zadania i wielu rolników będzie uważało dla siebie za korzystniejsze zaspakajać swe zapotrzebowania u innych firm, produkujących typy narzędzi lepiej się dla nich nadające. Z nastaniem pokoju na rynkach zbytu wystąpi znowu do walki swoja i obca kokurencya, a wtedy konsument, obecnie znajdujący się na łasce producenta i zmuszony akceptować jego warunki bez szemrania i restrykcyi, znowu podniesie głowę i zapragnie słusznie za swoje pieniądze nabywać jedynie to, co w jego przeświadczeniu będzie dlań najodpowiedniejszem i najlepszem.

Więc mojem zdaniem nie jednej firmie powinien być oddany przywilej zwiększenia produkcyi swych wyrobów zapomocą nowopowstającej fabryki, ale wszystkie polskie firmy na polu pomocniczego przemysłu rolniczego zatrudnione, powinny być drogą konkursów powołane do współzawodnictwa, a wyrób tych maszyn, które przy tej okazyi uzyskają największe uznanie fachowych i miarodajnych czynników, powinien stać się przedmiotem fabrykacyi nowego przedsiębiorstwa. Zamożniejsze polskie firmy mogą, i jak wiem o tem z pewnością, mają zamiar samo po zawarciu pokoju założyć filie swych fabryk w Galicyi, co ze względu na brak takich przedsiębiorstw na tutejszym gruncie może być tylko bardzo pożądanem. Ale zadaniem przyszłych „Galicyjskich zakładów przemysłowo-rolnych“ nie może być jedynie popieranie takich dążeń tej lub owej firmy krajowymi funduszami, ale stworzenie za pomocą tych ostatnich całkiem niezależnego ogniska pomocniczego przemysłu rolniczego, produkującego jedynie takie narzędzia, jakie miejscowi ziemianie za najbardziej dla siebie pożądane uważać będą.

Uważam także za bardzo wskazane, aby nowopowstająca fabryka nie była zakładaną na terenie ciasnych z natury ubikacyj miejskich, lecz aby zbudowaną była w dali od miasta, gdzieby mogła rozporządzać szmatem pola dla przeprowadzania doświadczeń z każdem nowoskonstruowanem narzędziem, zanimby się takowe ukazało w handlu. Faktem jest bowiem, wielokrotnie stwierdzonym, że częstokroć drobne i łatwe do naprawienia usterki dyskredytują niejedno dobrze obmyślane narzędzie w oczach odbiorców i potrzeba potem długiego czasu, aby zrażonych niefortunnym debiutem rolników o usunięciu błędu przekonać. Ważnym również względem, przemawiającym za budową fabryki, projektowanej poza granicami miasta, jest trudność doprowadzenia do fabryki, położonej w śródmieściu, toru przemysłowego, odgrywającego doniosłą rolę w sprawach przewozowych każdego przedsiębiorstwa, prowadzonego na wielką skalę. Pozwalam sobie zwrócić uwagę na konieczność przystosowania nowej fabryki do nowoczesnych indywidualnych potrzeb i słusznych wymogów rzeszy robotniczej, które to wymogi po wojnie niezawodnie jeszcze się spotęgują.

Aby zdolnego i porządnego robotnika po ukończeniu działań wojennych zyskać i przy fabryce utrzymać, trzeba będzie dbać o niego więcej, niż się to czyniło dotąd. Trzeba będzie dać mu i wygodne pomieszkanie i ogródek pod owoce i warzywa i stajenkę na pomieszczenie jakiego takiego przychowku. Trzeba będzie pomyśleć o szkole i ochronce, o sklepie spożywczym i kasie przezorności — a także o jakiejś hali dla rozrywek i zabaw. Wogóle ułatwić robotnikowi pełne zaspokojenie jego ekonomicznych i kulturalnych potrzeb. Na wprowadzenie zaś w czyn takich zamierzeń potrzeba będzie dość znacznych przestrzeni gruntu, któreby w mieście zbyt drogo opłacać było potrzeba.

Oto uwagi, które mi się w sprawie projektowanej w Galicyi placówki pomocniczego przemysłu rolniczego nastręczają i co do których pragnąłbym wywołać dyskusyę czynników kompetentnych.

ANTONI CHRZĄSZCZEWSKI.

KRONIKA.

ŚRODA **12** Aleksandra

Wschód słońca o godz. 7.31 r.
Zachód „ „ 3.36 w.
Długość dnia godz. 8, m. 09.
Najn. ciepłota —5.2, najw. —0.4
Prognoza: Pochmurno, możliwy śnieg.

Z miasta.

KOŚCIOŁY BEZ ŚWIEC LITURGICZNYCH? Ministerstwo handlu — jak wiadomo — zajęło wszelkie zapasy bawełny na cele wojenne, a zarząd zajętymi zapasami powierzyło powołanej do życia centrali bawełnianej. Jakie ta centrala zajmuje stanowisko wobec najkonieczniejszych potrzeb ludności naszego kraju, świadczy wymownie fakt następujący: Galicyjscy fabrykanci świec zwrócili się do ministerstwa handlu i centrali bawełnianej o przydział 150 kilogramów bawełny, niezbędnej do produkcyi świec dla celów liturgicznych. Prośba ta poparta została przez Izby handlowe. Centrala bawełniana jednak, pomimo wszelkie czynione jej przedstawienia, podanie o przydział bawełny bez motywowania odrzuciła. Z powodu odmowy centrali fabrykanci znaleźli się w położeniu, iż muszą zaprzestać produkcyi świec liturgicznych, bez których kościoły nasze obejść się nie mogą. Stanowisko centrali bawełnianej, która odmawia 150 kilo bawełny, bezwzględnie koniecznej na taki cel, o jakim wyżej mowa, jest wymowną ilustracyą stosunku jej do naszego kraju. Spodziewamy się, że rząd krajowy energicznie się upomni o pomyślne załatwienie tej sprawy.

URZĘDOWA POMYŁKA. W dniu dzisiejszym otrzymaliśmy przez filię ck. Biura korespondencyjnego w Krakowie rozporządzenie ck. Namiestnictwa galicyjskiego, tyczące się obrotu świniami. Rozporządzenie odnośne było sformułowane w języku niemieckim. Wobec tego zwróciliśmy je odnośnej instancyi, z prośbą o zakomunikowanie go nam w języku urzędowym ck. Namiestnictwa galicyjskiego, więc w języku polskim.

SIÓDMA POŻYCZKA WOJENNA. Komitet ściślejszy siódmej pożyczki wojennej, wybrany przez komitet obszerniejszy dla zachodniej Galicyi, zebrał się kilkakrotnie pod przewodnictwem radcy namiestnictwa, p. Kowalikowskiego. W obradach brali udział pp.: starosta Lewicki, jako reprezentant namiestnictwa, dyrektor powiatowej Kasy oszczędności Strzyżowski, dyrektor filii Banku przemysłowego Filippi, dyrektor Banku „Mercur“ Holzer, dyrektor miejskiej Izby obrachunkowej Krzyżanowski, imieniem gminy miasta Krakowa, Dr Josefert, sekretarz Izby handlowej i przemysłowej Dr Guttmann, imieniem wojskowego funduszu wdów i sierót, nadkomisarz Dr Gulkowski, inspektor Lorenz, sekretarz pow. Tokarski, oraz redaktor Pilarz. W dyskusyi stwierdzono, opierając się na szczegółowych relacyach, że subskrypcye na siódmą pożyczkę wojenną postępują w bardzo silnem tempie, zarówno w mieście Krakowie, jak i na prowincyi. W szczególności wykazano, że subskrypcye w instytucyach finansowych krakowskich, których rejon działania rozciąga się na okręg apelacyi krakowskiej, przekroczą znacznie kwotę 40 milionów koron (a więc około 10 milionów więcej, niż w poprzedniej pożyczce), zwłaszcza, że subskrypcye wpływają w ostatnich dniach bardzo obficie. Również zaznaczyć należy żywy udział w subskrypcyach na pożyczkę wojenną ludności powiatu krakowskiego, zarówno większej własności, jak włościan.

Sprawozdania, otrzymane z poszczególnych powiatów, wykazują również bardzo poważne rezultaty, zwłaszcza obficie napływają zgłoszenia ubezpieczeń w siódmej pożyczce wojennej, które dotychczas obejmują ponad 15 milionów koron. Ostateczny zatem rezultat subskrypcyi w naszym kraju przewyższy znacznie wyniki pożyczek poprzednich.

W najbliższych dniach zostanie zwołany komitet obszerniejszy, któremu złoży szczegółowe sprawozdanie ze swej działalności komitet ściślejszy.

Z ŻYCIA SKAUTÓW. W sobotę 8 bm. odbył się w sali Sokoła odczyt pod powyższym tytułem, ilustrowany przeszło stu świetlnymi obrazami. Prócz rodziców i przyjaciół organizacyi, odczyt zgromadził około 600 skautów i młodzieży szkolnej. W słowach prelegenta i na ekranie przesunęło się przed widzami całe życie harcerza polskiego na tle przyrody, dając obok wspaniałych widoków górskich wschodu i zachodu naszego kraju, ogólny przegląd czynności, prac, zabaw i zawodów harcerskich, nierzadko pełnych wesołości i humoru. Barwny odczyt i wprost przepiękne obrazy wywołały wśród zebranej młodzieży żywe objawy zainteresowania i zachwytu a starszych uczestników zapoznały bliżej ze skautowym charakterem fizycznego wychowania. Po odczycie odbył się w ściślejszem już gronie obchód św. Mikołaja połączony z deklamacyami, monologami, śpiewiem i loteryą fantową.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO donoszą: Dzisiaj po raz piąty „Carewicz“ G. Zapolskiej. Jutro „Walka kobiet“, która, wznowiona obecnie w doskonałej obsadzie, osiągnęła tak wielki sukces. „Walka kobiet“ powtórzona będzie w sobotę b. tygodnia.

W próbach arcydzieło Beaumarchais'go „Cyrulik sewilski“, który, jako komedya, niegrany przez kilkadziesiąt lat na scenach polskich, będzie się mógł teraz u nas ukazać, dzięki świetnemu przekładowi Boy,a. Reżyseruje p. A. Zelwerowicz, kreujący rolę Figara; próby są w pełnym toku. „Cyrulik sewilski“ wchodzi na afisz w przyszłym tygodniu przed Świętami.

Z TEATRU LUDOWEGO komunikują: Dzisiaj po południu o godz. 8 bajka Z. Rogoszówny — „Dary czarnej wróżki“, które wstępnym bojem na premierze zdobyły sobie aplauz młodocianej publiczności. Wieczór „Lalka“ Audrana z p. Miłowską, Millerem, Lelewiczem i in.

II. KONCERT TOW. MUZYCZNEGO zapowiada się szczególnie interesująco ze względu na program, obejmujący przedewszystkiem kompozycye polskie, jak nadto ze względu na udział ogólnie cenionej śpiewaczki p. Wandy Hendrichówny. Występ jej na zeszłorocznym koncercie Tow. muzycznego zapisał się trwale w pamięci słuchaczów. W koncercie Tow. muzycznego wezmą nadto udział dwaj profesorzy konserwatoryum: pp. Stanisław Lipski i Jan Wolanek. O ile z popytu na bilety sądzić można, sala Sokoła zapełni się w dniu koncertu w piątok 14 b. m. liczną publicznością.

WYSTAWA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ we Lwowie urządzona przez Tow. dziennikarzy polskich i Zarząd salonu sztuki, otwartą będzie dn. 31 bm. Artyści krakowscy, którzy dotychczas nie zwrócili jeszcze wypełnionych deklaracyi, zechcą nadesłać je odwrotnie pod adresem delegata wystawy na Kraków, red. J. Grzywińskiego, opracowanie bowiem katalogu wraz ze słowem wstępnem, wobec bliskości terminu otwarcia wystawy, wymaga pospiesznego zgrupowania materyału. Fotografie dzieł zgłoszonych na wystawę należy również nadesłać odwrotnie wraz z deklaracyami.

„SZATNIA KOBIECA“, spółka udziałowa z ograniczoną poręką, powstała 1 października, jako przeobrażenie „Szwalni dla dotkniętych wojną“. Założona przed półtrzecia rokiem Szwalnia zorganizowała szycie gotowych ubrań kobiecych miejskich i wiejskich, zapewniając utrzymanie kilkudziesięciu robotnicom. Chcąc obecnie oprzeć istnienie instytucyi na trwałych przemysłowych podstawach, przemieniono ją na spółkę, jako najodpowiedniejszą formę finansową dla istniejącego warsztatu pracy. Na konstytuującem zebraniu spółki, które się odbyło w Patronacie Wydziału krajowego, wybrano następującą Radę nadzorczą: Dr Andrzej Bajda, Alojza Froncz Hubisztowa, ks. Ludwik Kasprzyk, Bronisława Gawrońska, Jan Bartosiński, Bronisława Majewska, Zofia Popielówna, Dr Rudolf Sikorski, Stanisław Skwarczyński, Wanda Steczkowska. Do dyrekcyi wstąpiły panie: K. Choloniewska, A. Jakubowska i Zofia Surzycka.

Obrót pieniężny Szwalni, jako instytucyi społecznej, przedstawia się następująco: W czasie od maja do 16 grudnia 1915 r. sprzedała Szwalnia wyrobów swoich za 29.877 K, w r. 1916 za 78.905 K, w roku 1917 od stycznia do 1 października za 150.457 K.

Odwołując się na powyższe, już osiągnięte wyniki, które stwarzają pewną i zdrową podstawę dla nowo założonej instytucyi, apeluje „Szatnia kobieca“ do wszystkich rozumiejących pożytek każdego warsztatu wytwórczego w naszym kraju, zalewanym przez wyroby obce, aby przez przystąpienie do spółki umożliwiono jej dalszy rozwój i rozszerzenie zakresu pracy.

Fundusz rezerwowy „Szatni kobiecej“ wynosi 15.000 K, kapitału udziałowego wpłynęło dotąd przeszło 7000 K. Udziały, w wysokości 50 K, są do nabycia w lokalu „Szatni“ w Krakowie, plac Szczepański 3.

SKŁADKI NA SZCZYPIÓRNO. Kom. opieki nad zwolnionymi i internow. legionistami (Floryańska 36) przesyła następujące sprawozdanie kasowe od 13 sierpnia do 30 listopada 1917 r. Przychód: Jako dary i za odznaki wpłynęło w sierpniu, wrześniu, październiku i listopadzie 86.698 K 80 h. Rozchód: Przekazano do Szczypiórna i Benjaminowa 17. 230, Wypłacono rodzinom na życzenie internowanych 16.555.35; zapomogi zwolnionym, tytułem pożyczek 28.829.51; zapomogi doraźne, ubranie, wikt i gotówką 7049.59; nakład odznak „Szczypiórna“ 2.490; koszta administracyi i druk 2.490; Sprzęty biurowe 6.40. Pozostało na grudzień gotówką 11.709.93 K; razem 86.698.80 K.

Dla szczupłości miejsca w dziennikach, musieliśmy opuścić spis ofiarodawców. Szczegółowe zestawienie będzie w swoim czasie oddzielnie drukiem ogłoszone. Na razie dla stron interesowanych znajduje się spis do przejrzenia w biurze komitetu ul. Floryańska 36, I. p. w godz. 5—7 popoł.

SPRZEDAŻ ZIEMNIAKÓW. Z powodu mrozów zwinęło miejskie Biuro aprowizacyjne kramy na placach publicznych i zarządziło sprzedaż marchwi, oraz ziemniaków w drobnych ilościach w sklepach miejskich.

WYKRYCIE TAJNEJ PIEKARNI. Policya wykryła wczoraj tajną piekarnię przy ul. Meiselsa na Kazimierzu, należącą do Szymona Greja. W piekarni znaleziono 72 bochenki chleba z białej mąki. Grej tłómaczył się, że w piekarni wypiekał chleb wyłącznie dla siebie, co jednak mało jest prawdopodobnem. Nie umiał też wyjaśnić, dlaczego naraz wypiekł aż 72 bochenki chleba i skąd pochodzi użyta na ten cel mąka. Piekarnię zamknięto, chleb skonfiskowano.

OSTRZEŻENIE. Po Krakowie uwija się od pewnego czasu osobnik w mundurze wojskowym, podający się za dr. Romera. Pod różnymi pozorami wprasza się do mieszkań prywatnych i przedstawiając się za znajomego rodziny dalszej lub bliższej, wyłudza pieniądze. Często podaje, iż ma stosunki w Centralach i może dostarczyć artykułów aprowizacyjnych, pobiera zaliczkę lub „pożyczkę“ i więcej się nie zjawia. Według informacyj, jakie otrzymujemy, jest to człowiek chory umysłowo. Należy więc ostrzedz przed nim, gdyż z wielu stron doszły nas wiadomości, że powyłudzał dość znaczne kwoty.

Z Polski i ze świata.

HOŁD KS. ARCYBISKUPOWI TEODOROWICZOWI. Hołd należny złożono w niedzielę w południe ks. arcybiskupowi Teodorowiczowi za jego szlachetne i silne wystąpienie w sprawie polskiej na posiedzeniu Izby panów. W apartamentach pałacu arcybiskupiego we Lwowie jawiło się grono wybitnych obywateli miasta ze sfer politycznych, literackich, lekarskich, finansowych, delegacyj Związków i Stowarzyszeń polskich i w. in., celem złożenia hołdu i wyrazów podziękowania. Do czcigodnego Arcypasterza przemówił prof. uniwersytetu Dr Kasprowicz i złożył pięknie wykonany adres w ozdobnej, stylowej tece, opatrzony zebranymi naprędce kilku tysiącami podpisów. Ks. arcybiskup Teodorowicz podziękował zebranym, kreśląc w przepięknej swej odpowiedzi zasadniczą linię polityki narodowej.

POŻEGNANIE MINISTRA STECKIEGO W LUBLINIE. Generalny gubernator hr. Szeptycki wydał w niedzielę przyjęcie na cześć Jana Steckiego, który, zamianowany ministrem spraw wewnętrznych, ustępuje ze stanowiska prezesa Rady gospodarczej.

Z NOWEGO SĄCZA piszą nam: Staraniem tut. Sokoła odbyło się w czwartek dnia 29 listopada w kościele OO. Jezuitów nabożeństwo żałobne za spokój dusz poległych w walkach o niepodległość w latach 1830/31 roku. Chór męski „Lutni“ pod kierownictwem prof. Kosińskiego odśpiewał Mszę żałobną Szoepfa i inne pieśni nabożne. W nabożeństwie wzięły udział korporacye, młodzież szkolna oraz rzesze pobożnej ludności. Dnia 29 listopada wystąpił w sali Sokoła sławny skrzypek czeski Jarosław Kocian i pianista Cyryl Licar. Koncert odbył się staraniem „Lutni“. Uczenice IV. kursu tut. seminaryum nauczycielskiego urządziły w piątek dn. 30 listopada w sali Sokoła wieczór Kościuszkowski. Dochód z wieczoru przeznaczono na cele humanitarne.

Nareszcie doczekali się podróżni połączenia toru kolejowego na moście w Grybowie, którego naprawa w dalszym ciągu jest kontynuowana. Ruch kolejowy na linii N. Sącz—Tarnów unormowano i przywrócono zatrzymane przez 14 dni pociągi osobowe i towarwe.

Z MYŚLENIC piszą nam: Od pewnego czasu jedyne połączenie pocztowe ze światem via dworzec kolejowy Kalwarya, skąd dostawaliśmy także pocztę i dzienniki z Krakowa, nie dopisuje z powodu braku odpowiednich środków przewozowych ze strony osoby, której przedsiębiorstwo to oddano. Już dla tej samej przyczyny przed kilku miesiącami zwinięto bezpośrednie połączenie Myślenic z Krakowem, a obecnie już i na Kalwaryę otrzymujemy przesyłki co dwa dni, lub wcale nic nie dostajemy, stosownie do okoliczności, czy konie przedsiębiorcy są wstanie sprostać zadaniu, czy też okulawione muszą pozostać w stajni. Stan ten cierpiany przez pocztę, daje się bardzo dotkliwie uczuć wszystkim mieszkańcom, a przemysłowcom przynosi stratę i zawód. To też na tej drodze chcemy zwrócić uwagę na te anormalności i spowodować odpowiednio czynniki, by jeżeliby już ze względu na wyjątkowe stosunki wojenne nie można było po europejsku sprawy załatwić, to przynajmniej by miasto Myślenice połączono ze światem w ten sposób, jak połączoną jest każda wieś, w której poczta istnieje.

Że całymi tygodniami nie można dostać marek ani kartek korespondencyjnych, że pocztę doręcza się różno, że pakunki lub zawartości z nich giną itd. nie chcemy już na ten temat żalów wywodzić, bo w tych czasach wojennych mieliśmy dość sposobności oswoić się z różnemi takiemi „nowemi urządzeniami“. X

POŻAR KŁODAWY. Jak donoszą dzienniki warszawskie, w piątek 30 listopada o godz. 5 po południu w Kłodawie powstał pożar. Dzięki wysiłkom straży ogniowych z Koła, Dąbrowic, Przedcza i Krośniewic, osadę uratowano od zniszczenia. Spłonęło jednak 20 domów wraz z zabudowaniami gospodarczemi. Dziesiątki rodzin pozostały bez dachu. Straty są wielkie. Kłodawa, osada w gub. kaliskiej, w pow. kolskim, przed wojną liczyła przeszło 2000 mieszkańców.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE ZWIĄZKU ROLNIKÓW - KRAKOWIAKÓW. W dniu 2 grudnia br. w siedzibie Centr. Tow. rolniczego w Warszawie odbyło się organizacyjne zebranie byłych słuchaczy Studyum rolniczego Wszechnicy Jagiellońskiej. Na zebranie przybyła pokaźna liczba osób z obydwóch okupacyi, Galicyi i W. Ks. Poznańskiego. Obrady zagaił p. Tomasz Wilkoński i powitał w serdecznych słowach przybyłych z Krakowa na zjazd profesorów Studyum rolniczego pp. St. Surzyckiego, K. Rogóyskiego i W. Kleckiego. Na przewodniczącego powołano prof. Surzyckiego, na asesorow pp. W. Gajewskiego, St. Moczulskiego, W. Orzeszkowskiego, M. Różańskiego i T. Wilkońskiego, na sekretarza p. J. Grabowskiego. Dr M. Różański zreferował projekt statutu Związku. Po dłuższej dyskusyi Zjazd ustalił zasady statutu, powierzając dokładniejsze jego opracowanie Komisyi statutowej, w skład której weszli pp. Wacław Gajewski, Jerzy Grabowski, Wiktor Martynowski, dr. Marceli Różański, prof. Witold Staniszkis, Tomasz Wilkoński i Hipolit Wąsowicz. Do sądu koleżeńskiego: pp. J. Iwańskiego, J. Iwanickiego, J. Kolaczkowskiego, Jacka Siemieńskiego i Wojc. Ciechomskiego. Następne walne zebranie postanowiono zwołać w lutym 1913 r. do tego zaś czasu upoważniono Komisyę Statutową do działania na prawach Zarządu.

Po skończeniu obrad zgromadzeni udali się na wspólną wieczerzę do jednej z sal w hotelu Brystol, gdzie w bardzo miłym i podniosłym nastroju spędzono wieczór. Zebrani wysłali depeszę do byłego dyrektora Studyum rolniczego profesora Emila Godlewskiego (seniora) i do Kółka Rolników w Krakowie. Rozjechano się z tem przeświadczeniem, że powstający Związek może i powinien odegrać ważną rolę w pracach społeczno-rolniczych kraju naszego.

Zawiadomienia i komunikaty.

„CZYTELNIA KSIĘŻY“, plac Maryacki l. 2, zawiadamia, iż we czwartek dnia 13 grudnia b. r. o godz. 8 wieczór odbędzie zwyczajne zebranie. Ks. prof. Dr Stanisław Zegarliński będzie mówił na temat: „Nowy kodeks Piusa X o ślubach“ Wydział uprasza o liczny udział.

POSIEDZENIE KLINICZNE TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się we środę dnia 12 grudnia o godz. 6 wieczór w sali wykładowej kliniki chorób wewnętrznych. Na porządku dziennym: 1. Wybory Zarządu Towarzystwa na rok 1918; 2. Prof. dr. Latkowski: Przedstawienie chorych; 3. Doc. dr. Mayer: Demonstracye z zakresu radyologii; 4. Dr. Raczyński: Nowy sposób barwienia krwi (z demonstracyą); 5. Doc. dr. Nowaczyński: Nowoczesne sposoby badania i poglądy na zapalenie nerek.

POMOC POZASZKOLNA. Grono nauczycieli szkół średnich udziela pomocy w zakresie wszystkich przedmiotów szkół średnich i wyższych, oraz wszelkiej porady naukowo-pedagogicznej. Informacyi zasięgnąć można codziennie od godz. 11—12 w szatni kobiecej, plac Szczepański l. 3, I p.

ZJAZD TOWARZYSTW POPIERANIA PRZEMYSŁU KOBIECEGO. Dnia 15 b. m. w sobotę odbędzie się w Krakowie zjazd delegatek wszystkich Towarzystw popierania przemysłu kobiecego, w celu wzajemnego porozumienia i jednolitej akcyi — rozwój i przyszłość przemysłu kobiecego w całym kraju obejmującej. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w kościele OO. Franciszkanów w kaplicy Matki Boskiej o godzinie 9 rano, bezpośrednio potem nastąpią obrady w sali Towarzystwa P. P. K., plac WW. Świętych l. 8, II p., oraz zwiedzanie pracowni Towarzystwa.

GWIAZDKA DLA LEGIONISTÓW. Centralny Komitet gwiazdkowy urządza dnia 16 b. m. w lokalach publicznych zbiórkę na cele tegoż komitetu.

Z KRAK. KLUBU SZACHISTÓW. Walne zgromadzenie członków klubu za rok 1917 odbędzie się dnia 14 bm., t. j. w piątek o godz. 5, ewentualnie o 6. Ze względu na ważność uchwał w sprawie 25-letniego jubileuszu klubu

i wybór nowego wydziału, uprasza się wszystkich członków, by wzięli udział w zebraniu. Byli członkowie klubu, jakoteż zwolennicy gry szachowej, którzy mieliby zamiar zapisania się do klubu, będą mile widziani.

Krakowski klub szachistów jest obecnie jedynym klubem polskim, to też w roku 1918 jubileuszowym, powinien zgromadzić jak najliczniejszą ilość członków, którzy będą mieć sposobność rozegrania wielkiego turnieju szachowego.

WYSTAWA GWIAZDKOWA „CZWÓRKI“ (ul. Sienna l. 2) otwarta zostanie w niedzielę 16 b. m. Biorą udział najwybitniejsi polscy artyści.

„CUDZOZIEMKA“, dramat egzotyczny, zdobył w „U c i e s z o“ ogromne powodzenie. Bajeczne sceny rodzajowe z życia wyznawców Dalaj-Lamy, przepych wystawy, pełne tragicznej grozy „harakiri“ tybetańskiego księcia, ściągają codziennie tłumy widzów. Dramat powtórzony będzie tylko d z i ś i j u t r o (we czwartek)

NEKROLOGIA.

W sobotę w Warszawie zmarł nagle redaktor „Gazety Porannej 2 grosze“, ś. p. S t a n i s ł a w G o ł ę b i o w s k i, b. redaktor gazety codziennej „Naród“. Zmarły był ofiarnym pracownikiem na niwie oświaty ludowej, którą to ofiarność wykazał zwłaszcza w pracy prowadzonej konspiracyjnie za czasów rosyjskich. Zmarły zasilał swem piórem wiele pism polskich prowincyonalnych i zakordonowych.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 12 bm. 1917.

Urzędownie donoszą dnia 11 bm.:

Wschodni teren wojny:

Zawieszenie broni.

Włoski teren wojny:

W obszarze ujścia Piavy nieprzyjaciel próbował bez skutku odzyskać z powrotem rowy utracone przedwczoraj.

Szef sztabu generalnego.

Wieczorny biuletyn austryacki.

Wiedeń. B. kor. Wojenna kwatera prasowa, wieczorem. Między Piavą a Brentą osiągnęliśmy sukces w ataku.

Zatopienie okrętu „Wien“.

Wiedeń. B. kor. Urzędownie dn. 11 bm. W nocy z dn. 9 bm. na dn. 10 bm. okręt J. C. M. „Wien“ zatopiony został nieprzyjacielskim atakiem torpedowym. Prawie całą załogę uratowano.

Komenda floty.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 12 bm. 1917.

Urzędownie ogłaszają dn. 11 bm.:

Zachodni teren wojny:

Front wojsk ks. Ruprechta: We Flandryi i od Scarpe do Sommy rozwinęły się po południu wielokrotnie żywe walki artyleryi.

Front niemieckiego następcy tronu: Działalność ogniowa była na całym froncie żywą. Wojska atakowe niespodziewanem uderzeniem wzięły z nieprzyjacielskich rowów na północny wschód od Craonne 22 Francuzów. Na innych odcinkach wzięto jeńców w walkach wywiadowczych.

Silne użycie formacyi lotniczych na froncie francuskim doprowadziło do gwałtownych walk powietrznych. Nasi przeciwnicy utracili 11 aparatów i 1 balon na uwięzi.

Wschodni teren wojny:

Nic nowego.

Włoski teren wojny:

Po obu stronach Brenty i wzdłuż dolnej Piavy chwilami wzmożona działalność artyleryi.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa, wieczorem: W niektórych odcinkach frontu włoskiego zwiększona czynność ogniowa. Z innych frontów wojennych nic nowego.

Zwrot w poglądach koalicyi.

Wiedeń. Pisma donoszą na podstawie informacyi berlińskiego „Lokalanzg.“, że we czwartek na zebraniu ambasadorów koalicyi w Petersburgu zawiadomił ambasador angielski Buchanan zebranych, że na konferencyi paryskiej koalicyi postanowiono unikać zupełnego zerwania z Rosyą. Na wypadek, gdyby konstytuanta postanowiła dalej prowadzić rozpoczętą przez rząd akcyę pokojową, koalicya postanowiła wziąć udział w rokowaniach. W każdym razie nie zostaną zastosowane przeciw Rosyi żadne represye.

Zgoda koalicyi na rokowania.

Carskie sioło. B. kor. Iskrowa depesza rządu rosyjskiego. Rada komisarzy ludowych prawdopodobnie w ciągu rokowań pokojowych natychmiast depeszami iskrowemi podawać będzie do wiadomości oświadczenia przedstawicieli mocarstw wojujących i to wojskom sprzymierzonych i narodom nieprzyjacielskim. Tak samo szeroka publiczność będzie powiadamianą o przebiegu rokowań. Wedle nadeszłych wiadomości s o j u s z n i c y z a s a d n i c z o o ś w i a d c z y l i s w ą z g o d ą, by z naszej strony r o z p o c z ę t o rokowania w sprawie zawieszenia broni, przyczem wzięli w rachubę n i e t y l k o n a s z f r o n t, lecz i f r o n t s o j u s z n i k ó w pod warunkiem, że n i e c o f n i e m y się ani o jedną wiorstę i n i e d o s t a r c z y m y w o j s k o m n i e m i e c k i m ż a d n y c h ś r o d k ó w ż y w n o ś c i. Jeżeli wczoraj zaprzeczono, jakoby sojusznicy zgodzili się na rokowania w sprawie zawieszenia broni, przez nas podjęte, to należy zauważyć, że szefowie misyi sojuszników w kwaterze głównej, o których była mowa w telegramie ogólnego komitetu armii do tymczasowego komitetu wydziału kolejarzy, bezpośrednio się znoszą ze swoimi rządami, ponieważ nie podlegają swoim poselstwom.

Demobilizacya w Rosyi.

Wiedeń. (Telefonem). Wedle informacyi z Kopenhagi z inicyatywy generalissimusa Kryłenki rozpoczęła się w Rosyi obszerna demobilizacya. Z w o l n i o n e z o s t a ł y z u p e ł n i e r o c z n i k i od 49 do 45 lat, zaś roczniki od 35 do 40 lat otrzymały urlopy. Żołnierze, którzy swojego czasu bronili Portu Artura, a obecnie pełnili służbę, także zostali puszczeni do domu.

Kopenhaga. B. kor. Doniesienie przedstawiciela Biura Wolffa. Demobilizacya rosyjska już się rozpoczęła. Generał Szczerbaczew został zamianowany głównokomenderującym i otrzymał pełnomocnictwo rozpoczęcia rokowań pokojowych. Rokowania te dotyczyć mają tylko frontu rosyjskiego.

Anglia ostrzega Rosyę.

Petersburg. B. kor. Reuter. Angielski ambasador Buchanan przyjął zastępców prasy rosyjskiej i zapewnił ich o współczuciu Anglii dla narodu rosyjskiego. Oświadczył on: Nie żywimy żadnej niechęci przeciw Rosyi i jest zupełnie nieprawdziwem, abyśmy na wypadek zawierania przez Rosyę odrębnego pokoju rozważali jakieś kary albo zarządzenia przymusowe. Użalamy się słusznie na fakt, że rada komisarzy ludowych podjęła rokowania z nieprzyjacielem bez poprzedniego naradzenia się ze sprzymierzeńcami, co o z n a c z a z ł a m a n i e t r a k t a t ó w z w r z e ś n i a 1914 r., ale przecież sprzymierzeńca, który nie chce z nami dalej współdziałać, nie zamierzamy skłaniać do dalszych wspólnych wysiłków. Rząd angielski podobnie, jak i rosyjska demokracya życzy sobie demokratycznego pokoju, ale sprzymierzeni pragną wpierw przyjść do ogólnego porozumienia co do celów wojennych, a dopiero potem dążyć do zawieszenia broni. Rokowania o zawieszenie broni toczą się z niemiecką autokracyą, a nie z narodem niemieckim. Czy jest prawdopodobne, że cesarz Wilhelm, skoro raz nabędzie pewności, że armia rosyjska jako jednostka bojowa już więcej nie istnieje, podpisze trwały demokratyczny pokój, taki, jak tego pragnie naród rosyjski? Pokój, jaki on projektuje, jest pokojem imperyalistycznym. — Jeżeli jednak sprzymierzeni nie mogą wysłać zastępców do rokowań o zawieszenie broni, to jednak są oni gotowymi, skoro tylko utworzony będzie trwały rząd, odpowiadający ogólnej woli narodu rosyjskiego, wraz z nim rozważyć cele wojenne i możliwe warunki sprawiedliwego, trwałego pokoju.

Wreszcie ostrzegał Buchanan demokracyę rosyjską i oświadczył: Wiem, że wasi przywódcy mają szczere życzenie, aby wprowadzić braterstwo, ale mowy skierowane przeciw Anglii, oraz usiłowania podejmowane po to, aby w naszym kraju wywołać rewolucyę, umocniły tylko naród angielski w decyzyi, aby wojnę prowadzić do końca i spowodowały go do skupienia się około obecnego rządu.

Sytuacya w Rosyi.

Petersburg. B. kor. Pet. ag. Bank włościański i bank szlachecki są zamknięte. Ich agendy przejął bank państwa. Z rozkazu komisarza ludowego, Trockiego, pozbawiono szereg konsulów i ambasadorów za granicą prawa do pensyi i stanowisk państwowych, ponieważ nie zgodzili się pracować na propozycyę Sowjetu pod kierownictwem jego władz, jak to uchwalił drugi wszechrosyjski kongres.

UKRAIŃCY ZA ZAWIESZENIEM BRONI.

Amsterdam. B. kor. „Daily Chronicle“ donosi z Petersburga pod datą 8 b. m.: Rada ukraińska oświadczyła się 9 głosami przeciw 8 z a n a t y c h m i a s t o w e m z a w i e s z e n i e m b r o n i.

REWOLTA KALEDINA.

Kopenhaga. B. kor. „Berlingske Tidende“ dowiaduje się drogą na Sztokholm, z Petersburga, że Kaledin kazał uwięzić radę robotniczo-żołnierską w Nowoczerkasku. Rząd uchwalił wysłać przeciw Kaledinowi wojsko.

ZMIANA SĄDOWNICTWA W ROSYI.

Wiedeń. (Telefonem). Ze Szwajcaryi donoszą, że w Rosyi zniesiono wszystkie trybunały zwykłe, wojenne, handlowe i marynarki. Nowe sądy oparte będą na wyborach. Rząd znosi stanowisko sędziów śledczych, prokuratorów i adwokatów. Śledztwo prowadzi sam sędzia wyrokujący, a adwokatem ma być każdy obywatel posiadający pełnię praw obywatelskich. Osobne trybunały rewolucyjne badać będą sprawy zbrodni popełnionych przeciw rządowi rewolucyjnemu.

WYBORY DO KONSTYTUANTY NA FRONCIE.

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. Wybory do konstytuanty zakończyły się na całym froncie północnym. Mienszewiki otrzymali 1%, socyaliści rewolucyjni mniej więcej 1/3, a bolszewiki przeszło 1/3 głosów. Przeszło 15% wstrzymało się od głosowania.

FRANCYA RATUJE SWE MILIARDY.

Wiedeń. (Telefonem). „N. Fr. Presse“ donosi, że francuski minister skarbu dla uspokojenia opinii publicznej ogłosił, że k u p o n y p a p i e r ó w r o s y j s k i c h p ł a t n e w s t y c z n i u b ę d ą z a p ł a c o n e. Rząd francuski oświadcza, że umowy o pożyczki nie mogą być anulowane i są obowiązujące dla każdego rządu rosyjskiego.

„N. Fr. Presse“ zamieszcza także opinię kół finansowych berlińskich, która powiada, że o długu państwowym zadecydować może t y l k o k o n s t y t u a n t a. Wedle nadeszłych wiadomości maksymaliści anulowali tylko pożyczki zaciągnięte w c z a s i e w o j n y. Koła finansowe berlińskie poczyniły starania u rządu, aby przy rokowaniach pokojowych pretensye niemieckie zostały odpowiednio zagwarantowane.

STANOWISKO JAPONII.

Carskie Sioło. B. kor. Iskrowa depesza rządu rosyjskiego. Ambasador japoński podaje do wiadomości, że Japonia nie miała, ani też n i e m a z a m i a r u w y p o w i e d z e n i a w o j n y R o s y i. Jeden z członków ambasady zaprzeczył pogłosce, jakoby między Anglią a Japonią istniał układ, wedle którego Japonia ma wypowiedzieć wojnę Rosyi, gdyby Rosya zawarła z Niemcami pokój odrębny.

Szwajcarya a Rosya.

Berno. B. kor. W radzie narodowej socyalista G r a b e r podczas obrad nad budżetem departamentu politycznego zażądał wyjaśnień od rady związkowej co do jej stanowiska wobec rządu Lenina i wezwał radę związkową, by ujęła w swoje ręce pośrednictwo pokojowe. Mowca wychwalał Lenina jako charakter, który nie zasłużył nigdy na zarzut taki, jakoby był agentem niemieckim.

Radca związkowy A d o r wyraził ubolewanie, że Graber nie zawiadomił poprzednio rady o swojem zapytaniu, wobec czego mowca nie może imieniem rady związkowej dać żadnych wyjaśnień. Co do faktycznych stosunków szef departamentu politycznego oświadczył, co następuje:

Kierenskij zamianował posła dla Szwajcaryi, któremu rada związkowa dała swoje agrement. Poseł ten dotąd nie przybył do Szwajcaryi. Tymczasem Kierenskij został obalony, i do rządów doszedł Lenin. Rząd Lenina dotąd nie dał radzie związkowej żadnego znaku życia ani nie wysłał żadnej reprezentacyi dyplomatycznej do Szwajcaryi. Gdyby poseł zamianowany teraz przez Kierenskiego przybył do Berna, to naturalnie traktowanoby go już tylko jako osobę prywatną. Jako oficyalny akt rządu Lenina przedstawia się przysłanie propozycyi pokojowej posłowi szwajcarskiemu w Petersburgu, jakoteż innym posłom neutralnym. Przyjęcie propozycyi pokojowej poseł szwajcarski potwierdził. Przesłanie propozycyi pokojowej mocarstwom centralnym przysługiwało rządom reprezentującym w Rosyi interesy mocarstw centralnych. To się stało i tem samem sprawa materyalnie jest załatwiona.

Graber domaga się oświadczenia rady związkowej co do jej gotowości interweniowania w sprawie pokoju.

Jakkolwiek, oświadcza Ador, pragniemy bardzo pokoju i jakkolwiek bardzo pożądanaby była dla Szwajcaryi rola pośredniczenia na rzecz pokoju, to jednak należy stwierdzić, że taki k r o k d z i ś w y w o ł a ł b y m o ż e s k u t e k raczej p r z e c i w n y i mógłby przynieść u j m ę p o w a d z e S z w a j c a r y i.

POMOC FRANCUSKA WE WŁOSZECH.

Londyn. B. kor. Korespondent Biura Reutera u wojsk francuskich we Włoszech donosi pod datą 8 grudnia: Między wojskami francuskiemi a austro-węgierskiemi padły pierwsze strzały. Francuzi objęli jeden z najbardziej zagrożonych odcinków na całym froncie.

KOMUNIKAT BUŁGARSKI.

Sofia. B. kor. Komunikat z dnia 10 b. m.: Front macedoński: W dolinie górnego Skumbi rozpędziliśmy nieprzyjacielski oddział wywiadowczy.

Na wschód od Bitolii i na pozycyach wyżynowych w łuku Cerny ogień działowy był chwilami bardzo żywy. Na wschodnim brzegu Wardaru kilka krótkich wirów ogniowych. Na północ od jeziora Tahino rozpędziliśmy mieszany nieprzyjacielski samoistny oddział. Żywa działalność lotnicza nad równiną Bitolii i nad doliną Strumy.

AMERYKA PRZECIW AUSTRYI.

Wiedeń. (Telefonem). „Acht Uhr Blt.“ donosi, że rząd amerykański odrzucił prośbę poddanych austro-węgierskich o przyjęcie ich w poczet obywateli amerykańskich. Nie zostały jedynie rozstrzygnięte podania Czechów i Słoweńców i co do nich nie wiadomo jeszcze czy będą traktowani jako obywatele państwa nieprzyjacielskiego.

Hr. Andrassy o sprawie polskiej.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ zamieszcza wstępny artykuł hr. Andrassego w sprawie polskiej. Polityk węgierski poświęca obszerny wywód stosunkowi Polski do rewolucyjnej Rosyi i dochodzi do przekonania, że jeśli Polacy myślą o zjednoczeniu ziem polskich może to nastąpić jedynie jeśli swą oryentacyę zwrócą na zachód. Zdolna do życia Polska jest tylko wtedy możliwa, jeśli p o ł ą c z o n e z o s t a n ą p r z y n a j m n i e j d w i e j e j c z ę ś c i. Stać się to może wtedy, jeśli Polacy oprą się o monarchię habsburską. Ponieważ prusko polskie prowincye są — powiada hr. Andrassy — warunkiem wewnętrznego terytoryalnego związku państwa pruskiego, n i e m o ż n a n a w e t p o m y ś l e ć o n a d a n i u i m a u t o n o m i i o o b s z e r n i e j s z y m z a k r e s i e d z i a ł a n i a. O wiele łatwiej byłoby połączyć Galicyę z Kongresówką. Z prusko-polskim stosunkiem łączy się daleko więcej przykrych wspomnień, niż z austryacko-polskim. Polacy w ostatnich stuleciach żyli w Galicyi najspokojniej i na podstawach narodowych. Naród węgierski mógłby być n a t u r a l n y m p o ś r e d n i k i e m między Polakami a innymi narodami Austryi, ponieważ tworzy sam państwo oparte na narodowych podstawach, które z Polakami łącza stare sympatye. Wierzę, że połączenie z nami wytworzyłoby łatwiej w całym świecie uspokojenie, niż połączenie z Niemcami. Rozumie się samo przez się, że rozwiązanie takie jest możliwe tylko przy warowaniu słusznych interesów Niemców i na podstawie zupełnej zgody z Niemcami.

Rozwiązanie całego problemu może nastąpić dopiero przy rokowaniach pokojowych. Byłoby wielkim błędem, a o tem nikt nie myśli, aby już teraz stworzyć fait accompli. Hr. Andrassy wzywa rządy mocarstw centralnych, aby u s t a l i ł y z a w c z a s u s w ó j p r o g r a m p o l s k i, gdyż tylko w ten sposób da się przeciwdziałać akcyi koalicyi w tej sprawie, polegającej na przelicytowywaniu. Zjednoczenie wszystkich dzielnic Polski byłoby możliwe tylko w razie zupełnej przegranej mocarstw centralnych.

W końcowym wywodzie zaznacza hr. Andrassy, że mocarstwa centralne muszą mieć gwarancyę, że terytorya przez nie obsadzone, a w tym wypadku oddane, dostaną się w ręce czynnika, który ich będzie umiał bronić.

Z komisyi parlamentarnych.

Wiedeń. B. kor. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej poseł Stanek zwrócił się do przewodniczącego komisyi z prośbą, by zaprosił prezydenta ministrów na posiedzenie komisyi, ażeby prezydent poinformował komisyę o stanie rokowań pokojowych. Komisya przyjęła następnie budżet Urzędu żywnościowego. Uchwaliła też rezolucyę, zdążającą do przekształcenia urzędu żywnościowego w ministerstwo żywnościowe, wyposażone w odpowiednie kompetencye. Potem przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Przemawiali referenci. Komisya przydzieliła referat o rozdziale: „Nauka“, złożony przez Dra Głąbińskiego, posłowi ks. Londzinowi.

PRZECIW ODROCZENIU OBRAD.

Wiedeń. (Telefonem). Członkowie delegacyi Stanek i Koroszec imieniem Czechów i Słoweńców wnieśli pisemne zastrzeżenie przeciw decyzyi przewodniczącego komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi austr., że ex praesidio odroczył posiedzenie komisyi, podczas gdy regulamin pozwala na to tylko na podstawie uchwały komisyi. Delegaci protestują przeciw odraczaniu obrad komisyi w chwili, gdy dyskusya polityczna jest nieodzowna.

O stosunek kwot.

Wiedeń. B. kor. Nuncyum deputacyi kwotowej austryackiej Rady państwa, wystosowane do deputacyi kwotowej sejmu węgierskiego, zawiera wniosek ustalenia kwoty w dotychczasowym stosunku na razie na przeciąg jednego roku. Takie uregulowanie sprawy zalecono dlatego, ponieważ należy czekać na rezultaty i nowe fakty, które wywoła ogólny pokój i ponieważ nadto istnieje możność uzyskania w ciągu jednego roku podstawy dla trwałego ustalenia stosunku kwotowego. Deputacya jest zdania, że jej zgody na przedłużenie dotychczasowego stosunku kwotowego nie należy tłómaczyć jako zgody na sam klucz. Nuncyum wskazuje na przesunięcie się sił gospodarczych w czasie wojny na korzyść Węgier. Kraje austryackie uległy w ciągu wojny spustoszeniu, natomiast mała stosunkowo część krajów korony węgierskiej nawiedzona została nieszczęściem wojny. Austrya zatem znacznie osłabiona wejdzie w nowy okres kwotowy. Deputacya kwotowa wychodzi z założenia, łatwo zrozumiałego, że szkody, poniesione wskutek walk, podjętych dla obrony obu połów monarchii, muszą być wspólnie traktowane, że więc szkody wojenne wszelkiego rodzaju muszą być pokryte ze wspólnego funduszu. Deputacya kładzie nacisk na szczegół, że to zapatrywanie jej jest jednomyślnem wszystkich jej członków.

Reforma wyborcza w Prusiech.

Berlin. B. kor. Sejm ukończył dziś pierwsze czytanie przedłożenia o reformie wyborczej i przydzielił je specyalnej komisyi. — Wniosek ze strony postępowej, by dla przyspieszenia prac komisyjnych ustanowić dwie komisye i jednej przydzielić przedłożenie o reformie wyborczej, drugiej zaś przedłożenie o reformie Izby panów, został ogromną większością odrzucony. Według dotychczasowych dyspozycyi, obrady komisyi rozpoczną się w połowie stycznia. Z oświadczeń stronnictw, złożonych w ciągu pierwszego czytania wynika, że zasada proponowana przez rząd, zasada równego prawa wyborczego, nie znajdzie większości. Najwięcej widoków ma prawo wyborcze pluralne, uwzględniające wykształcenie i własność.

Rewolucya w Portugalii.

Lizbona. B. kor. Ag. Hav. Spokój przywrócono. Rząd zadecydował rozwiązanie parlamentu i wezwał prezydenta republiki do ustąpienia. Ponieważ prezydent wezwania nie usłuchał, oświadczono prezydentowi, że ma się uważać za uwięzionego.

Rotterdam. B. kor. Wedle „Nieuwe Rott. Courant“ dowiaduje się „Daily News“ z Lizbony pod datą niedzielną: Podczas rozruchów republikańskich zabitych zostało około 100 osób, 300 jest rannych.

Wiadomości telegraficzne.

Termin pokoju?

Wiedeń. (Telefonem). Dzienniki podają informacyę organu Sonnina „Giornale d'Italia“, że pokój zawarty będzie na Nowy rok 1918.

Choroba hr. Czernina.

Wiedeń. B. kor. O stanie zdrowia hr. Czernina wydano następujący biuletyn: JE. hr. Czernin cierpi na katar kiszek z wrzodami przy wzmożonej gorączce. Musi pozostać kilka dni w łóżku. Steinlechner.

Zniesienie wojskow. rekwizycyi ziemniaków.

Budapeszt. B. kor. Z oświadczeń ministra żywności hr. Hadika wynika, że naczelna komenda armii, uwzględniając interesy ogólnego zaopatrzenia kraju, zniesie wszystkie rekwizycye ziemniaków w całym kraju. Naczelna komenda armii z zajętych już zapasów dla swoich potrzeb zatrzyma tylko 1.200 wagonów, resztę daje na cel zaopatrzenia publicznego.

O los robotników.

Wiedeń. (Telefonem). W kołach przemysłowych utrwala się przekonanie, że przyjdzie do zawarcia pokoju. Koła te zwróciły się do ministerstwa wojny, aby gwarantowało za płace robotników po zawarciu pokoju. Ministerstwo oświadczyło gotowość udzielenia gwarancyi na miesiąc podczas gdy przemysłowcy domagają się gwarancyi na sześć miesięcy.

Nagroda pokojowa Nobla.

Chrystyania. B. kor. „Norsk Tel. Bureau“ donosi: Norweski komitet Nobla przyznał nagrodę pokojową za rok 1917 międzynarodowemu komitetowi Czerwonego Krzyża w Genewie.

NADESŁANE.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We środę 12 grudnia b. r.

CAREWICZ

sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

OSOBY:
Jarniński Stanisław, Kalinowski Eugeniusz, Kochowski Zygmunt, Sosnowski Józef, Szymborski Wacław, Węgierko Aleksander, Żytecki Edward. Majdrowiczówna Mar., Pancewiczowa Leokadya.
Rzecz dzieje się na carskim dworze.
Reżyser: Aleksander Zelwerowicz.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Czwartek: „Walka kobiet“.

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

We środę 12 grudnia b. r. o godz. 3 popołudniu

DARY CZARNEJ WRÓŻKI

baśń fantast. w 5 obrazach Z. Rogoszówner.

OSOBY:
Czajkowska Emilia, Kolman Aniela, Wielgard Józefa, Żukowska Aniela.
Berski Ignacy, Bojnarowski Wiktor, Kolwas W., Konarski Wł., Rdzawicz K., Senowski, Topolski.

We środę 12 grudnia b. r. o godz. 7½ wiecz.

LALKA

operetka w 3 akt. z prologiem E. Audran'a.

OSOBY:
Gajewska Kazimiera, Miłowska Helena, Zimajer Adolfina.
Bojnarowski Wiktor, Kalinowski Eugeniusz, Karasiński Edmund, Lelewicz Andrzej, Miller Henryk, Minowicz Edmund.

Repertuar teatru ludowego.
Czwartek: „Sądny dzień“.
Piatek: „Lalka“.

TEATR SWIETLNY „UCIECHA“
UL. LISTOPADA 18.

Od piątku 7-go do czwartku 13-go grudnia b. r.

Cudzoziemka

senzacyjny dramat w 5 częściach.
W roli tytułowej **Halia Moja.**

Zaręczyny prof. Sarenki
komedya w 2 aktach
TYGODNIK WOJENNY.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO ZACHĘTA
Rynek Pałac Spiski.

To są ludzie!...

Sensacyjny dramat w 6 aktach.
Ponadto komedya.
Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

PROMIEŃ
Teatrzyk świetlny Podwale 6.

Twarz, w świetle księżyca
dramat w 6 aktach
z ROBERTEM WARWICKIEM.
Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 9 do 13 grudnia b. r.
Zdjęcia z natury.
Albert odgadywaczem myśli
komedya.
Bratobójca
dramat detektywiczny w 5 aktach.

KINO ŁUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 11 do 13 grudnia b. r.
Droga śmierci
dramat w 4 aktach.
W roli głównej **Marya Carmi.**
Koral w Indyach
komedya.
Fabrykacya ręcznych granatów i tygodnik wojenny.
Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 7 do 10 grudnia b. r.
Wesoła czwórka
komedya w 4 aktach z życia kobiet.
Nadto wspaniały dramat i najnowsze zdjęcia wojenne.

ORKIESTRA „UCIECHY“
na nowo powiększona, składa się obecnie z najwybitniejszych sił muzycznych Krakowa. 2570
Codziennie KONCERTY od godz. 5 do 10.

KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od piątku 7 do czwartku 13 grudnia b r.
ZIGANELLA
wspaniały dramat w 4 aktach. W głównej roli wystąpi **Franceska Bertini.**
Ponadto znakomita komedya.
Początek o godz. 4½. (Niedziela o 2).

ZAGADNIENIA TECHNICZNE ODBUDOWY KRAJU.

Przedsiębiorstwa miejskie
K. Górski, K. 1·50.
Wodociągi
Dr K. Pomianowski, K. 1·50.
Materyały budowlane
D. Krzyczkowski, K. 2.
Studnie
M. Rybczyński, K. 1·50.
Rzeźnie
W. Szaynok, K. 1·50.
Drogi i ulice
A. Kühnel, K. 2.
Motor elektryczny
w drobnym przemyśle, W. Günther, K. 4.
Regulacya rzek
M. Rybczyński, K. 2.
Odbudowa wsi i miast
J. Drexler, K. 6.
Melioracye rolne
A. Wierzbicki, K. 8.
Kanalizacya miejska
Dr K. Pomianowski, K. 4.
Wybór silnika
Dr W. Chrzanowski, K. 6.
Drogi wodne w Polsce
Dr M. Matakiewicz, K. 3.
Zakłady o sile wodnej
Dr. J. Łopuszański, K. 8.
Budowa miast i małych miasteczek
A. Kühnel, K. 10, w oprawie K. 12.
Miernictwo
W. Dziaklewicz, K. 15.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie. 2261
Na składzie w każdej księgarni.

Swędzenie, liszaje, świerzb
usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść“ Dra Flesch'a.**
Bezwonna i nie brudzi.
Słoik na próbę 1 K. 60 h., wielki słoik 3 K., porcya familijna 9 K.
Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym Orłem“, Rynek główny A B, 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym Orłem“ Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Mislołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością“ O. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego; **Rzeszów:** c. k. apteka obwodowa ul. 3. Maja. 2365

Sklep „Elka“
przyborów piśmiennych i galanteryjnych
dawniej 2599
„LIGI KOBIET“ Wiślna 4,
urządza z dniem 14 grudnia
rozsprzedaż gwiazdkową
dzieł sztuki, ozdób na drzewko, zabawek, oraz najnowszych odznak i medali pamiątkowych.

Buchalter-bilansista
korespondent polsko-niemiecki, rutynowany handlowiec, mogący się wykazać długoletniemi świadectwami poważnych firm krajowych i zagranicznych, poszukuje odpowiedniej posady **od 1-go stycznia 1918 r.** Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod „Królewiak“ do Administr. „Głosu Narodu“
2573

Fabryka maszyn w Oświęcimiu
poszukuje używane i nieużywane ubrania i obuwie dla swych robotników.
2585

Młodzieniec
16-letni, zdolny i energiczny z ukończonem niższem gimnazyum, poszukuje zajęcia tylko na prowincyi, mogącego mu dać środki do życia. Zgłoszenia pod E. Kufa do Administracyi dziennika. 2590

KAMERDYNERA
lub starszego służącego poszukuje zaraz Hr. Iza Szembekowa, Młoszowa, p. Trzebinia. Odpisy świadectw oraz warunki przesłać listownie. Pierwszeństwo ma służący bez rodziny. 2592

Realność mała
korzystnie na sprzedaż. Kor. 70.000, kor. 30.000, kor. 20.000, kor. 19.000, kor. 11.000, kor. 6.000 na 6% **na hipoteki.** Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Mussila, Karmelicka 15. 2595

Dzierżawy majątku
o powierzchni 200 do 600 morgów roli, z inwentarzem lub bez, najchętniej w Galicyi wschodniej **poszukuje** rolnik. Zgłoszenia pisemne i ustne z opisem majątku i zabudowań oraz podaniem warunków dzierżawy przyjmuje adwokat
Dr Ignacy Szado w Krakowie, Zwierzyniecka 7. 2594

Kamienica dwupiętrowa
z komfortem (elektryka, gaz, łazienki), w pobliżu plant, do sprzedania przez pełnomocnika adw. Dra Ignacego Szado w Krakowie, Zwierzyniecka 7.
2583

OSOBA SUMIENNA
cicha, inteligentna, bardzo pracowita, względnie jeszcze młoda, doświadczona gospodyni, posiadająca chlubne świadectwa, prosi o miejsce do zarządu gospodarstwem domowem we dworze lub na plebanii zaraz lub od Nowego Roku. Łaskawe zaofiarowania dla K. Lipińskiej w Bejscach p. Kazimierza Wielka.
2597

Pierwsza kraj. Pracownia malarstwa
Szyldów
oraz trawienia na szkle
Tad. Laszkiewicza
w Krakowie, ul. św. Marka 8 wykonuje pod osobistem kierownictwem wszelkie szyldy na szkle, drzewie, blasze itd. Wykonuje również reklamy transparentowe, szyby ornamentalno-matowe oraz roboty lakierniczo-galanteryjne. 2581

Pokoje, Obiady
prywatne
Karmelicka 46, II. p. na prawo. 2468

Młodzieniec
lat 21, wolny od wojska, umiejący dobrze grać na organach, poszukuje posady **organisty**, którą może zaraz objąć.
Zgłoszenia: **Jan Kutryba w Bestwinie, Galicya.**
2569

Karetka nowa
dobrze odrobiona
do sprzedania
Kraków, Grzegórzki Hetmana Żółkiewskiego 85
2572

Staruszka
córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

Konces. Dom handlowy i biuro pośrednictwa
Adama Bilińskiego
w Krakowie, ul. Krupnicza L. 26. — Telefon 1004,
pośredniczy w kupnie i sprzedaży kamienic, parcel, dóbr tabularnych i t. p. — Posiada obecnie kilka obiektów okazyjnie do sprzedania. 5245

OBRAZY
najznakomitszych malarzy polskich:
Ajdukiewicza, Axentowicza, Fałata, Juliusza i Wojciecha Kossaków, Matejki, Pochwalskiego, Ruszczyca, Stanisławskiego, Strzałeskiego, Wyspiańskiego, Wyczółkowskiego, Wywiórskiego i Żmurki — sprzedam. Oglądać można od godz. 10 do 6 wieczór. **Ulica Pijarska 9, I. piętro,** drzwi na lewo — obok Hotelu Francuskiego. 2324

W dobrach hr. Tenczyńskiego własności hr. Potockich w Krzeszowicach
są do obsadzenia
dwie posady praktykantów względnie adjunktów lasowych.
Reflektanci ze studyami uprawniającemi do ewentualnego składania w przyszłości egzaminu na samoistn. gosp. las. zechcą nadsyłać odpisy świadectw do Nadleśnictwa dóbr Hr. Tenczyńskiego w Tenczynku **do dnia 15 stycznia 1918 r.,** które też udzieli bliższych informacyi. 2587

Do sprzedania majątek ziemski
o wielkiej przyszłości, przeszło 200 morgów, obsianych circa 50 morgów żytem i pszenicą, budynki gospodarcze bardzo dobre, dom mieszkalny skromny o 7 pokojach, kompletny żywy i martwy inwentarz. Do stacyi kolej. 15 minut, do miasta pow. 10 minut końmi, do Krakowa 1 godzinę jazdy koleją.
Cena 2600 koron za morg; wpłaty 800.000 koron. — Poważni reflektanci — pośredników wyklucza się — zechcą zgłaszać się listownie do Administr. „Głosu Narodu“ pod „Przyszłość“. 2595

KUPIĘ
lub wezmę w dzierżawę
około 20 morgów gruntu, ewentualnie z budynkami, najchętniej w okolicy klimatycznej. Zgłoszenia listowne pod „A. B.“ do Administr. „Głosu Narodu“. 2586

Zawiadamiamy **Altbergów Piotrogród, Rusowskaja 3 i Brakczyńskich Chorończe gub. Połtawskiej poczta Litwiaki,** że Rodzice i Bracia w Warszawie zdrowi, powodzi się dobrze.
Rodziny Lucyana i Jerzyka również zdrowe. 2583

Tel. 3541. **Tel. 3541.**
MASZYNY DO PISANIA
wstążki, kalka itp. zawsze na składzie.
Części składowe do maszyn.
Przyjmuje do reperacyi oraz rekonstrukcyi maszyny do pisania i rachowania.
Walce gumowe, jakotaż zastępcze
u Firmy 2579
RUDOLF NOWAK
Kraków, Grodzka 44. Tel. 3541.

LICYTACYA
prawa naftowego w Lipinkach,
odbędzie się **16 grudnia 1917 r. o godzinie 10-tej przedpoł. w Sądzie powiatowym w Gorlicach.** 2598

Loterya Legionów polskich
Warszawa, ul. Marszałkowska 87.
Kupujcie losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!
Spieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!
Żądajcie losów loteryi Legionów u każdego kolektora!
Bank Ziemiański w Warszawie gwarantuje całkowicie kaucye kolektorów i wygrane grających!
Ostateczny termin składania kaucyi kolektorskich 30 sierpnia! 2484
Ciągnienie I. klasy 21 i 22 września!
Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

Gmina Wadowice ogłasza 2560
konkurs na posadę dróżnika miejskiego.
Wymaganą jest zupełna biegłość w piśmie, znajomość konserwacyi dróg, ogrodnictwa i uprawy roli. Warunki płacy zależne będą od osobistych kwalifikacyi kandydata. Po roku służby nastąpi stabilizacya, dająca prawo do emerytury. Oferty wraz z odpisami świadectw składać należy do Magistratu m. Wadowic.

Kołdry, materace, meble tapicerowane
wyrabiają i przerabiają najtaniej
katolickie warsztaty tapicersko-pościelowe
JERZEGO REISINGERA
Kraków, Sławkowska 6, Filia: Karmelicka 17.
Wykonuje się malowanie ścian i artyst. malowanie kościołów. 1974

PIERWSZY KRAJOWY SKŁAD GRAMOFONÓW
Józef Wechsler
zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy
Lwów, Sykstuska 2. Kraków, Floryańska 25.
Poleca **NA GWIAZDKĘ** wielki zapas gramoli i gramofonów z tubami **lub bez tub.** 40.000 płyt w różnych językach. — Najnowsze opery i operetki. **Własny warsztat reparacyjny.** 2580
Przyjmuje zużyte płyty do wymiany.

ZNAKOMITE MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE
jako to:
młocarnie, młynki do czyszczenia zboża, kartoflarki, sieczkarnie, tryery, pługi, obsypniki, brony itd., ma na składzie i dostarcza
Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie
Stowarz. zar. z ogr. por.
obecnie Kraków, Rynek L. 22.
Od zleceń przekazanych Związkowi ekonomicznemu Kółek rolniczych uzyskać mogą P. T. Rolnicy 33% i wzwyż subwencyi rządowej, zależnie od zniszczenia majątku. 2588

SIECZKARNIE
ręczne i kieratowe.
Szarpacze do buraków, Płuczki do ziemniaków,
poleca po najniższych cenach
SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE
FILIA WE LWOWIE.
Dla zaliczonych wojną udziela Namiestnictwo przy maszynach i narzędziach rolniczych wysokiej subwencyi i kredytu. 2504-2

Kupujemy w każdej ilości nasiona: koniczyn, traw, roślin pastewnych etc.
Opróbkowane oferty prosimy nadsyłać pod adresem:
Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie
obecnie Kraków, Rynek 22. 2539-1

NASIONA
koniczów, traw, roślin pastewnych i warzywnych
kupuje w każdej ilości
i płaci najwyższe ceny
WOJENNA CENTRALA HANDLOWA
(ODDZIAŁ ROLNICZY)
w Krakowie, ul. Sławkowska 4, II. p.
Telefon Nr. 2072. 2477

X. Józef Łobczowski:
Żywot św. Stanisława Kostki
Cena egzempl. brosz. 90 hal.
Żywot św. Jana Kantego
Cena egzempl. brosz. 90 hal.
Skład główny w drukarni „Głosu Narodu“ Kraków, ul. św. Tomasza 35.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Packa.